List do Rzymian, rozdział 2

Autor: Krzysztof Radzimski
Data: 14 listopada 2021﻿

W środku Chin, żył młody Chang, który od początku był dobrym i posłusznym dzieckiem. Zawsze pilnie się uczył i wykonywał polecenia swoich rodziców. Pracował ciężko na utrzymanie całej rodziny, gdyż jego ojciec stracił władzę w nogach z powodu wypadku w pracy. Ojciec nigdy nie mógł się go nachwalić, marzył, aby jego drugi syn Juan, też był tak wspaniałym oddanym człowiekiem jak Chang. Chang rozumiał, że świat, który go otacza musi mieć jakąś rozumną przyczynę. Szukał Boga w lokalnych wierzeniach Tao, próbował uchwycić to co nieuchwytne, zachwycał się pięknem przyrody. Zmarł nagle, w czasie wojny, gdy pijany japoński żołnierz dla zabawy chciał przebić bagnetem serce jego matki. Obronił ją zasłaniając ją swoim własnym ciałem.

Jak sądzisz, czy człowiek ten żył zgodnie z własnym sumieniem? Czy Bóg go zbawi? Przecież nie słyszał ewangelii. Nie mógł, gdyż chrześcijanie działali tylko nad morzem w okolicach Hongkongu, on zaś mieszkał w głębi lądu. Czy Bóg skaże go na piekło, czy też zbawi ze względu na jego uczynki? Pytanie należałoby poszerzyć. Co z niemowlętami, które umarły zbyt wcześnie? Co z dziećmi przed osiągnięciem dojrzałości, którym nie było dane stać się dorosłym? Co z osobami niepełnosprawnymi intelektualnie? Co stanie się z tymi ludźmi?

Z drugiej strony patrzymy na wierzących i zadajemy sobie pytanie: Skoro w przeciwieństwie do osób, które nigdy nie słyszały ewangelii, my znamy Boże Prawo, to czy możemy prowadzić święte życie i nie grzeszyć? Czy możemy być absolutnie pewni swego zbawienia i tego, że znajdziemy się w niebie?

Często w takich kwestiach chcielibyśmy pójść na skróty i odpowiedzieć na podstawie tego co nam podpowiada nasze serce, lub też w drugą stronę, bezdusznie spuentować to jakimś teologicznym wywodem.

Jednakże my, chrześcijanie, nie powinniśmy postępować w ten sposób. Raczej powinniśmy szukać odpowiedzi w Piśmie Świętym, gdyż na jego kartach, Bóg odsłania przed nami Siebie samego, Swój charakter, zasady i motywy jakimi się kieruje – tak poznajemy Bożą sprawiedliwość. Sięgniemy w tym celu do drugiego rozdziału listu do Rzymian. Z poprzedniego kazania dowiedzieliśmy się, że Boży gniew, czyli słuszna i sprawiedliwa odpowiedź Boga na ludzki grzech, spada na osoby, które choć wiedzą, że czynią źle, nie tylko to robią, ale też kibicują innym, którzy robią podobnie. Paweł kontynuuje swoją mowę wskazując, że osoby przeświadczone o swojej własnej sprawiedliwości, są w równie fatalnej sytuacji:

1. Nie masz zatem wymówki, ty, który osądzasz bliźniego. Potępiając jego, potępiasz przy tym siebie. Sam bowiem, jako sędzia, postępujesz podobnie. 2. A wiemy, że wyrok Boży na winnych takich czynów jest jak najbardziej słuszny. 3. Czy więc liczysz na to — ty, który potępiasz innych, a sam postępujesz tak samo — że unikniesz kary? 4. A może lekceważysz ogrom Bożej dobroci, powściągliwości i cierpliwości, nieświadom, że Jego dobroć zachęca cię do opamiętania? 5. Bo przecież stosownie do swego uporu i nieskruszonego serca ściągasz na siebie coraz większy gniew. Dosięgnie cię on w dniu gniewu i objawienia się sprawiedliwego sądu Boga, 6. który odpłaci każdemu stosownie do jego czynów. 7. Ci, którzy przez wytrwałość w dobrym czynie dążą do chwały, czci i nieśmiertelności, otrzymają życie wieczne. 8. Tych natomiast, którzy w imię własnego zysku odmawiają posłuszeństwa prawdzie, a oddają się niesprawiedliwości, czeka gniew i wzburzenie. 9. Ucisk i udręka dotknie duszy każdego człowieka popełniającego zło, najpierw Żyda, potem Greka. 10. Natomiast chwała, cześć i pokój czeka każdą osobę czyniącą dobro, najpierw Żyda, potem również Greka.

Paweł stosuje tu zabieg retoryczny zwany diatrybą, czyli prowadzeniem dyskusji z wyimaginowanym adwersarzem. Mam wręcz przeczucie, że Paweł dyskutuje tutaj z samym sobą, ale tym Pawłem sprzed nawrócenia, czyli żyda przekonanego o swojej wyższości z racji tego, że zna Boże Prawo, że pochodzi z plemienia Beniamina.

Zwróćmy jednak uwagę na treść tego fragmentu. Dowiadujemy się z niego, że jeżeli osądzamy, oceniamy, krytykujemy drugą osobę, to nazbyt często jest to obłudne działanie. Zilustrujmy to przykładem: Pewien chrześcijanin dowiedział się, że jego brat w Chrystusie, jechał autobusem bez biletu. W poczuciu sprawiedliwości, ciska więc gromy w jego kierunku, „jak tak można?”, „toż to jest grzech!”, „bracie nawróć się!”. Jednak on sam nie jeździ miejską komunikacją. Po spotkaniu chrześcijańskim wsiada do swojego wozu i wraca do domu, a to nie ustępując pierwszeństwa pieszemu, a to jadąc ponad dozwoloną prędkość, a to zniecierpliwiony przejeżdżając na tzw. późnym żółtym.

Pytanie, czy ma rację, że to niegodne jeździć na gapę autobusem. Oczywiście, że tak. Czy jest jednak podobnym temu grzesznikiem, nie trzymającym się przepisów ruchu drogowego? Owszem tak. Obie te osoby nie postępują prawidłowo. Jednak wina tego, który osądza jest większa i nie uniknie on kary, ponieważ bawił się w sędziego swojego brata.

Ten ustęp pisma uczy nas wielu rzeczy, ale na pewno tego, że jeśli pytamy – Kto będzie zbawiony? Kto znajdzie się w niebie? – powinniśmy być bardzo ostrożni w udzielaniu jakiejś nieprzemyślanej odpowiedzi.

Żydzi w poczuciu swojej wyższości moralnej uważali, że mają prawo sądzić i potępiać pogański świat za jego zepsucie. Oczywiście w rozdziale pierwszym czytaliśmy, że Paweł zgadza się, że wstrętne rzeczy, których dopuszczają się poganie, są godne potępienia. Jednak ówcześni żydzi sami nie świecili przykładem. Znali Prawo Boże, ale to nie sprawiało, że z automatu byli dobrymi, sprawiedliwymi ludźmi1).

Podajmy przykład: Pewien chrześcijanin zbulwersowany jest propagowaniem ideologii LGBT+, deprawowaniem dzieci przez lewicowych aktywistów i wciskaniem pod pojęciem tolerancji, wolności i równości, zachowań, które my chrześcijanie traktujemy jako grzech. Z drugim bratem debatują nad tym jak świat pogrąża się w grzechu i zepsuciu. Sam jednak wraca do domu i uruchamia swój komputer, odpala przeglądarkę i przegląda półnagie zdjęcia na jednym z portali. Usprawiedliwia się, że żona od dłuższego czasu nie ma na nic ochoty, więc on sam musi zadbać o swoje potrzeby.

Nie wiem czy ten przykład wymaga omówienia. Chyba nie. Nawet nie zdajemy sobie sprawy, że często *lekceważymy ogrom Bożej dobroci, powściągliwości i cierpliwości, nieświadomi, że Jego dobroć zachęca nas do opamiętania*.

Wygląda na to, że ostrze naszego języka, dobrze jest najpierw skierować w stronę własnej osoby. Nie znaczy to, że jeżeli widzimy coś złego, to mamy zakrywać oczy i udawać, że niczego nie widzimy. Chodzi raczej o to by robić to umiejętnie, w miłości traktować drugich jako wyższych od siebie.

Podajmy przykład: Pewien chrześcijanin od lat nie może rzucić nałogu palenia papierosów. O szkodliwości palenia nie ma co opowiadać. Na każdej paczce znajduje się informacja o skutkach tego nałogu, wraz z obrazkami, które powinny skłonić każdego do przemyśleń. Mądry brat, widzi co się dzieje. Podchodzi do naszego palacza i mówi: *widzę, że masz pewien problem, chciałbym móc ci jakoś pomóc. No tak … odpowiada ten drugi … wiem o co ci chodzi, faktycznie powinienem z tym skończyć. To może razem się o to pomodlimy? Jasne! Pozwól zatem, że poprowadzę cię w tej modlitwie. Dobrze …*

Jestem pewien, że umiejętne, pełne miłości działania sprawią, że wszyscy będziemy wzrastać w dojrzałości zamiast nawzajem się kąsać i udowadniać, kto jest lepszym chrześcijaninem. Wiedząc co jest właściwe powinniśmy tak właśnie czynić: *Bo przecież stosownie do swego uporu i nieskruszonego serca ściągamy na siebie coraz większy gniew. Dosięgnie on nas w dniu gniewu i objawienia się sprawiedliwego sądu Boga, który odpłaci każdemu stosownie do jego czynów*. Ta zatwardziałość serca i upór, o którym mówi Paweł, dotyczyć może także nas. Jest to bardzo niebezpieczny stan, gdyż zazwyczaj towarzyszy temu otępienie umysłu i obojętność na głos Boga nawołującego nas do nawrócenia2).

W szczególności nie jest mądrze chwalić się sobą i mówić o sobie, jacy to jesteśmy dobrzy, pracowici i jak chętnie przestrzegamy Bożych nakazów. Pozwólmy, żeby to inni obserwując nas, widzieli w nas przykład do naśladowania i chwalili Boga widząc nasze właściwe postępowanie:

Przysłów 27:2 „Niech cię inni chwalą, a nie twoje usta, ktoś obcy, a nie własne wargi.” (PAU)

Czytaliśmy, że Bóg odda każdemu według jego uczynków. To poważna sprawa, bo wiemy, że nasze postępowanie usiane jest wieloma błędami. Słusznie należałoby się zastanowić nad tymi słowami. Czy faktycznie będziemy sądzeni na podstawie naszych uczynków? Przypatrzmy się bliżej wersetom:

Dosięgnie cię on w dniu gniewu i objawienia się sprawiedliwego sądu Boga, 6. który odpłaci każdemu stosownie do jego czynów. 7. Ci, którzy przez wytrwałość w dobrym czynie dążą do chwały, czci i nieśmiertelności, otrzymają życie wieczne. 8. Tych natomiast, którzy w imię własnego zysku odmawiają posłuszeństwa prawdzie, a oddają się niesprawiedliwości, czeka gniew i wzburzenie.

Bóg odpłaca stosownie do naszych czynów. Jedna grupa, czyli ci, którzy przez wytrwałość w dobrym dążą do chwały, czci i nieśmiertelności otrzymają życie wieczne, a nieposłusznych czeka gniew i wzburzenie ze strony Boga. Ktoś mógłby błędnie stwierdzić, że dążenie do dobra, to etyczne postępowanie i na tej podstawie otrzyma życie wieczne. Bibliści wskazują jednak, że gramatyka tekstu greckiego w tym miejscu wskazuje raczej na wytrwałość człowieka w dyspozycji do czynienia dobra, jego nadzieję, niż samo pełnienie dobrych uczynków3).

Poza tym myślenie o zasłużeniu sobie na życie wieczne nie jest zgodne z resztą nauczania apostoła Pawła, który wyraźnie mówi:

Efezjan 2:8-10 „Gdyż z łaski jesteście zbawieni, przez wiarę. Nie jest to waszym osiągnięciem, ale darem Boga. Nie stało się to dzięki uczynkom, aby się ktoś nie chlubił. Jesteśmy Jego dziełem. Zostaliśmy stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych czynów. Bóg przygotował je już wcześniej, by były treścią naszego życia.” (SNP 18)

Otóż tymi dobrymi uczynkami jest przede wszystkim wiara, która jest czynna przez miłość. Sam Pan Jezus, rozmawiał o tym z żydami:

Jana 6:28-29 „Zapytali Go zatem: W jaki sposób mamy zająć się dziełami Boga? A Jezus im na to: To jest dzieło Boga: Wierzcie w Tego, którego On posłał.” (SNP 18)

Jana 3:18 „Ten, kto wierzy w Niego, nie stanie przed sądem; lecz na tym, kto nie wierzy, już ciąży wyrok, ponieważ odmówił wiary w imię Jedynego Syna Bożego.” (SNP 18)

Pierwszym i najważniejszym uczynkiem w życiu chrześcijanina jest wiara czynna w miłości do Boga, Jezusa, Syna Bożego, Pana i Zbawiciela i naszych bliźnich. Nasz Pan sam powiedział:

Mateusza 22:37-40 „A On mu odpowiedział: Masz kochać Pana, swojego Boga, całym swoim sercem, z całej swojej duszy i każdą swoją myślą. To jest najważniejsze i pierwsze przykazanie. Drugie zaś, podobne temu, brzmi: Masz kochać swojego bliźniego tak, jak samego siebie. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy.” (SNP 18)

Nasze dobre czyny to wiara w Pana Jezusa, która obejmuje miłość do Boga i do bliźnich, za których Chrystus umarł i otworzył im sposobność do stania się dziećmi Bożymi. Czy zatem osoby opisane na wstępie tego kazania mogą znaleźć się w niebie, skoro nie znają Jezusa Chrystusa i w Niego nie uwierzyli? Kolejny ustęp drugiego rozdziału listu do Rzymian nam na to odpowie:

11. Gdyż Bóg, nie mając względu na osobę, wszystkich ludzi traktuje jednakowo. 12. Ci więc, którzy zgrzeszyli nie mając Prawa, poginą bez niego. Ci natomiast, którzy zgrzeszyli w ramach Prawa, będą przez nie osądzeni. 13. Gdyż nie ci, którzy słuchają Prawa, są sprawiedliwi u Boga, lecz ci, którzy je stosują, mogą liczyć na usprawiedliwienie. 14. Bo gdy poganie, nie mający Prawa, z natury czynią to, co Prawo nakazuje, to sami — choć Prawa nie mają — stanowią je dla siebie. 15. Dowodzą też, że czyn zgodny z Prawem pochodzi z tego, co mają wypisane w swych sercach. Poświadcza to ich sumienie oraz myśli, które wzajemnie się oskarżają lub biorą w obronę. 16. [Ten sąd] dokona się w dniu, gdy, zgodnie z głoszoną przeze mnie dobrą nowiną, Bóg przez Chrystusa Jezusa osądzi ukryte sprawy ludzkie.

Jak widzimy z wersetu 11, Bóg nie ma względu na osobę. Nie ma różnych standardów oceniania ludzi, wszystkich traktuje jednakowo. Ci, którzy nie znając ewangelii, grzeszyli, zginą, a także ci, którzy znali ewangelię, lecz nie okazali się jej posłuszni, także zostaną osądzeni. Paweł uważa, że treść Prawa wpisana jest w każdego człowieka. Sumienie każdego podpowiada mu co jest złe a co dobre. Bóg to wie, gdyż właśnie takimi nas uczynił. Nasze nieudolne systemy prawne, są odpryskiem tego powszechnego rozumienia sprawiedliwości i podłości, miłości i nienawiści, dobra i zła. Wygląda zatem, że na sądzie ostatecznym, będzie dosyć materiału dowodowego, aby można było ocenić, czy ktoś zgodnie z wiedzą jaką posiadał, spełnił wymogi Prawa wpisanego w nasze serca czy też nie. Nam, chrześcijanom, którym wiele dano ... ale też wiele będzie się żądać. Ci co mają lub mieli w minionych wiekach znikome poznanie, na podstawie tego co rozpoznali zostaną osądzeni. Bóg przez Chrystusa będzie sprawiedliwie sądził każdego człowieka, a wszystkie ukryte rzeczy wyjdą wtedy na jaw.

17. Jeśli natomiast ty określasz się Żydem, polegasz na Prawie, szczycisz się Bogiem; 18. jeśli umiesz rozpoznać Jego wolę i pouczony przez Prawo wskazać to, co słuszne; 19. jeśli masz przekonanie, że jesteś przewodnikiem niewidzących, światłem pogrążonych w mroku, 20. wychowawcą niemądrych, nauczycielem ludzi nieświadomych rzeczy, człowiekiem znajdującym w Prawie wyraz poznania i prawdy — 21. jeśli więc ty pouczasz drugiego, dlaczego sam nie czerpiesz z tej wiedzy? Dlaczego głosisz, by nie kraść, a kradniesz? 22. Mówisz, by nie cudzołożyć, a cudzołożysz? Brzydzisz się bożkami, a bezcześcisz świątynie? 23. Szczycisz się Prawem, a przez przekraczanie Prawa znieważasz Boga? 24. Gdyż to z waszego powodu — jak czytamy — imię Boga obraża się wśród pogan. 25. Obrzezanie bowiem ma znaczenie, ale jeżeli przestrzegasz Prawa. Jeśli natomiast łamiesz Prawo, twoje obrzezanie jest równoznaczne z jego brakiem. 26. Jeśli z kolei nieobrzezani strzegą słusznych wymogów Prawa, to czy przy swym braku obrzezania nie zostaną potraktowani jako ci, którzy zostali mu poddani? 27. Dlatego ten, kto po urodzeniu nie został obrzezany, a jednak przestrzega Prawa, osądzi ciebie, który pomimo znajomości litery Prawa oraz obrzezania, jesteś przestępcą Prawa. 28. Żydem jest się właściwie nie przez to, co widać na zewnątrz. Również nie w tym, co widoczne na ciele, zamyka się sens obrzezania. 29. Żydem jest się wewnątrz, obrzezanie serca jest sprawą ducha, nie litery. Taki właśnie człowiek zyska pochwałę — nie u ludzi, lecz u Boga.

Postawa osądzająca drugiego człowieka – jak już sobie powiedzieliśmy – jest niebezpieczna i niemądra. Łatwo w niej o krzywdzące uproszczenia i niesprawiedliwe wyroki. Może się nam wydawać, że my wiemy lepiej i poprowadzimy tych, którzy nie mają takiego poznania jak my. Jednakże ten tekst nas przed tym ostrzega. Może się zdarzyć, jak to wykazaliśmy w przykładach, że nasze działania mogą być czystą obłudą. Obłuda ta wyraża się w podwójnych standardach oceniania. Siebie oceniamy łaskawie i życzliwie, drugiego traktując surowo. Często wychodzimy z założenia, że wiemy lepiej, ale przekonanie takie może być błędne. Bazując na błędnych informacjach, możemy krzywdzić innych swoimi osądami, sami nie będąc przykładem ani miłości, ani sprawiedliwości. Obłuda ta widoczna jest dziś zwłaszcza w przestrzeni internetowej, gdzie chrześcijanie nie przebierając w słowach, kąsają się nawzajem i obrażają się na innych, którzy mają inne poglądy i być może mniejsze poznanie. Nie będzie przesadą, jeśli powiem, że gdyby takie osoby żyły w średniowieczu, byłyby pierwszymi, którzy podpalaliby stosy inkwizycji.

Pamiętajmy też, że nasze potknięcia i grzechy mogą być przyczyną, dla której Boże imię będzie opluwane i wyśmiewane. Apostoł ostrzegał żydów, ale my te wypowiedzi odnosimy także do chrześcijan. Nie powinniśmy uważać, że sam fakt bycia w kościele lub uważanie się za osobę nowo-narodzoną stanowi zabezpieczenie naszego zbawienia. Żydzi mieli prawo Mojżesza, a my mamy Prawo Chrystusa, którym jest miłość. Ludzie bez miłości do Boga albo do bliźnich, nie mogą wmawiać sobie, że skoro się ochrzcili i uważają się za wierzących, to Bóg będzie patrzył przez palce na ich niewłaściwe postępowanie i złe myślenie, na ich plotki, oszczerstwa i zło jakie rozsiewają.

Można by sparafrazować słowa apostoła: „*chrześcijaninem nie jest się zewnętrznie, prawdziwy chrzest to nie chrzest zewnętrzny, dotyczący ciała*4)*. Chrześcijaninem jest się wewnętrznie, gdy Duch Chrystusowy powoduje obrzezanie naszego serca. Nie kierujemy się wówczas suchą literą Prawa, ale miłością, która zakrywa mnóstwo grzechów*”.

Jak mówi nasz Pan:

Łukasza 6:36-37 „Wzorem też swego Ojca bądźcie miłosierni. Przestańcie osądzać, a nie zostaniecie osądzeni. Przestańcie potępiać, a wówczas nie zostaniecie potępieni. Przebaczajcie, a dostąpicie przebaczenia.” (SNP 18)

Odpowiadając na pytania postawione na wstępie możemy stwierdzić, że Bóg ma dostateczną wiedzę, by ocenić postępki ludzi nie znających ewangelii i tych, którzy z racji wieku, zbyt krótkiego życia lub choroby, nie byli w stanie pojąć biblijnego przesłania o ratunku w Chrystusie. Jeśli to będzie możliwe, pośle do takiej osoby chrześcijan, jak to miało miejsce w wypadku Korneliusza opisanego w Dziejach Apostolskich. W innym wypadku, człowiek ten zostanie osądzony na podstawie jego stosunku do Boga, który objawił mu się w dziele stwórczym5). Z 20 rozdziału Objawienia Jana wiemy też, że Bóg zaplanował pewien okres na resocjalizację tych właśnie ludzi; okres ten nazywamy „tysiącletnim Królestwem Chrystusa”.

Bóg ma też dostateczna wiedzę by ocenić nas, chrześcijan, którzy pojęliśmy przesłanie Jezusa. Chrześcijanie mają co prawda pewnego „asa w rękawie”, którym jest krew Chrystusa, która zmazuje wszelki grzech oraz męczeństwo w wyniku głoszenia ewangelii. Ale tym pasjonującym zagadnieniem zajmiemy się w kolejnym rozważaniu.

https://www.youtube.com/watch?v=f0Ae\_AG3zdo&t=3541s

Bibliografia

1. Radzimski K. – *Nowodworski Grecko-Polski Interlinearny Przekład Pisma Świętego Starego i Nowego Przymierza* - List do Rzymian 2,
2. Zaremba P. – *Przekład Dosłowny Starego i Nowego Przymierza* EIB,
3. MacArthur J. – *Komentarz do Nowego Testamentu*,
4. MacDonald W. – *Komentarz biblijny do Nowego Testamentu*,
5. Hahn S.W. – *List do Rzymian, Katolicki Komentarz do Pisma Świętego*,
6. Stasiak S. – *Nowy komentarz biblijny, Tom VI, Nowy Testament, List do Rzymian*,
7. Romaniuk K., Jankowski A.O., Stachowiak L. – *Praktyczny komentarz do Nowego Testamentu, Tom II.*

1 Scott W. Hahn, List do Rzymian, Katolicki Komentarz do Pisma Świętego, Wydawnictwo „w drodze”, s. 28.
2 Romaniuk K., Jankowski A.O., Stachowiak L. – Praktyczny komentarz do Nowego Testamentu, Tom II, s. 17.
3 Stasiak S. – Nowy komentarz biblijny, Tom VI, Nowy Testament, List do Rzymian, s.171.
4 Scott W. Hahn, List do Rzymian…, s. 45.
5 MacDonald W. – Komentarz biblijny do Nowego Testamentu, s. 428.

2024 - Kościół Chrześcijan Baptystów w Nowym Dworze Mazowieckim

ul. Sukienna 52, 05-100 Nowy Dwór Mazowiecki

https://kosciol-jezusa.pl http://ndm.baptysci.pl